Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

50.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 900.000. z odnoszeniem do domu Mk. 960.000. Zamiejscowa Mk. 960.000. Zagranicą Mk. 1,800.000

Nr. 311 — Rok VI. Kraków, Czwartek 20 grudnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

W decydującej chwili.

Kraków, 19 grudnia.

Aby zrozumieć całą grozę położenia, wytworzonego przez obecne przesilenie, należy je oceniać z punktu widzenia — skarbowego.

Przesilenie wybuchło w chwili, kiedy Rząd większości polskiej i jego minister Skarbu p. Kucharski stał w przededniu zakończenia szeroko zakrojonej akcji przygotowawczej dla przeprowadzenia naprawy Skarbu. W miarę posuwania się naprzód akcji naprawy Skarbu, żywioły antypaństwowe i skrajnie opozycyjne wykazywały coraz to większe zniecierpliwienie i zdenerwowanie. Rzucono hasło: „Polska w niebezpieczeństwie". Tem „niebezpieczeństwem" była groźba przeprowadzenia naprawy Skarbu przez Rząd większości polskiej.

Aby ocenić istotną grozę obecnej sytuacji, należy sobie dokładnie zdać sprawę z tego, w jakim momencie użyła opozycja pp. Bryla i Plutę, jako narzędzi do rozbicia większości polskiej.

Plan sanacji Skarbu, przeprowadzany przez Rząd większości polskiej i ministra Kucharskiego, opierał się, jak wiadomo, na zasadzie równoczesnego przeprowadzenia dwu postulatów: równowagi budżetu i reformy waluty.

W dziedzinie prac nad osiągnięciem równowagi budżetu, działalność min. Kucharskiego. poszła w dwu kierunkach: 1) uporządkowania systemu podatkowego i 2) oszczędności w gospodarce państwowej.

Praca nad uporządkowaniem systemu podatkowego, w chwili wybuchu przesilenia, dobiegała końca. Opierała się ona przedewszystkiem na trzech ustawach podatkowych, wniesionych i uchwalonych przez Sejm w ciągu ostatnich miesięcy. Mamy tutaj na myśli: 1) ustawę o 15 do 20 krotnem podniesieniu podatku gruntowego, 2) ustawę z dn. 24 paźdz. o podniesieniu kar za zwłokę w płaceniu podatków do 150 proc. miesięcznie czyli 5 proc. dziennie. 3) ustawę o waloryzacji. W dziedzinie ustawodawczej budowy systemu podatkowego, pozostawały do załatwienia jeszcze dwie wniesione przez Rząd ustawy, a mianowicie projekt ustawy ramowej o normowaniu stawek podatków pośrednich i projekt ustawy o podatku dochodowym.

Również w zakresie oszczędności. prace min. Kucharskiego uważać można było jako będace na ukończeniu. Poza zniesieniem ministerjum zdrowia i ministerjum poczt i telegrafów, zredukowano liczbę urzędników o trzydzieści kilka tysięcy. zniesiono szereg urzędów ziemskich, okręgowych dyrekcji odbudowy, oddziałów Dematu i t. d.

Dzięki energji i bezwzględności Rządu i min. Kucharskiego, dokonano w ostatnich miesiącach całego ogromu przygotowawczej pracy sanacyjnej.

W przededniu zasadniczego zwrotu Rząd został obalony, a olbrzymi wysiłek Rządu i społeczeństwa narażony na przekreślenie i pójście na marne.

Tak wygląda obecne przesilenie z punktu widzenia — skarbowego.

Od początku listopada, z każdym dniem goręcej i namiętniej, coraz głośniej i szerzej wołała opozycja: „Polska w niebezpieczeństwie!" Po dokonaniu każdego kroku zbliżającego nas do naprawy, krzyk stawał się głośniejszy, intrygi za kulisami żywsze.

Nad Polską zawisła groza — porządku wewnętrznego i naprawy Skarbu przeprowadzonej przez Rząd większości polskiej. Ciemne siły postanowiły nie dopuścić do tego. Narzędziem defetyzmu stał się p. Bryl. Dziś starają się nam wytłumaczyć, że stanęliśmy w przesileniu wobec faktu z kategorji nieszczęśliwych wypadków. My wiemy, że przesilenie było wynikiem szeroko zakreślonego planu, w którym reforma rolna i osobiste ambicje p. Bryla odegrały tylko rolę narzędzia.

Równolegle z akcją nad zrównoważeniem budżetu na rok 1924, w chwili rozbicia większości i Rządu, dobiegały kresu prace przedwstępne nad reformą waluty. Projekty dwu zasadniczych ustaw w tej dziedzinie, to znaczy projekt statutu Banku Emisyjnego i projekt ustawy monetarnej były w zupełności wykończone. W szybkim tempie zbliżały się do końca techniczne przygotowania reformy waluty, a więc uruchomienie mennicy i przesegregowanie banknotów.

Również załatwienie sprawy t. zw. funduszu sanacyjnego, niezbędnego dla przeprowadzenia reformy waluty, było w ostatnich dniach pracy ministra Kucharskiego, zapewnione. Potrzebną na pierwsze miesiące sanacji sumę 180 miljonów franków złotych miał Skarb zagwarantowaną z wpłat na pierwszą ratę podatku majątkowego. Co się zaś tyczy właściwego funduszu sanacyjnego w sumie 250 milj. franków złotych, to na ostatniem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego, min. Kucharski uzyskał aprobatę na pertraktacje w sprawie oferty na pożyczkę zagraniczną pod zastaw (nie dzierżawę) monopolu tytoniowego.

Jak widzimy zatem. Rząd obalony został w chwili decydującego zwrotu w dziedzinie naprawy Skarbu.

—o—

XVII. WYSTAWA GWIAZDKOWA Ligi Pomocy Przemysłowej

przy ul. Straszewskiego 28 jest bardzo interesującą. W oknie ozdobionem storami koronkowemi „Malwiny" widzimy tabun rozbieganych koni J. Makotyna, jarmark wózków, drezyn, rowerów W. Taraby, a w głębi nadchodzi długi pociąg pełen gier „Szczerbca" i „Hagi".

W hali wystawowej ściany znikły zupełnie w powodzi kilimów, w morzu barw i deseni, projektowanych przez najlepszych artystów polskich. Cudawne utwory Warsztatów kilimkarskich w Zakopanem, słynne z piękności kilimy Ewy Ramzowej, renomowane już kilimy wielkiej wytwórni C. Bajona w Lesznie. Nie brak pań: Homme, Rity Lipskiej, Barabaszówny, Harhatowej i innych dostawców Ligi.

Oko rwie stojąca w środku kiermaszu gwiazdkowego olbrzymia choina odziana 50 miljonową kolekcją prawdziwie artystycznych ozdób na drzewko z pierwszej polskiej wytwórni Seminarjum Ligi P. P. Wśród ozdób przykuwają oczy delikatne kreacje A. Rodziewicz przenoszące widza w świat fantastycznych żabek, myszek, syren, krasnoludków, a niknące zawsze w pierwszej fali kupujących.

Dokoła sali, na wczoraj przywiezionych z fabryk St. Burzyńskiego stylowych szafach, stołach, kredensach leżą roje zabawek Tow. Popierania Przemysłu Kobiecego: pułki ułanów, piechoty, rzesze chłopów, górali, stada dzikich zwierząt, karuzele, lirnicy etc.

Oko w oko stanęły 2 znane w całej Polsce wytwórnie zabawek wełnianych: Liga P. P. sp. z o. o. we Lwowie i Adam Szrajer z Kalisza. Łudzące wprost naśladownictwa! Dalej z pak wydobywają się mrowia zabawek J. Brachla z Krakowa, „Kulik" z Brodów „Gnoma" z Warszawy, „Gorgona" (A. Antoniewicz) i „Erosu" ze Stanisławowa.

Na miłe podarki świąteczne znakomicie nadają się liczne rzeźby drzewne, galanterje metalowe Braci E. i A. Klotzów z Warszawy oraz piękne hafty-koronki Związku Pracy Kobiet i pantofle p. Tuziakowej.

Jakby świadcząc honory domu po całej wystawie rozsiane są stale na niej obecne wyroby ceramiczne światowej dziś Fabryki polskich fajansów A. Lewickiego w Pacykowie i meble oraz galanterje Syndykatu Koszykarskiego, który wchłania w siebie coraz nowe osiedla i rośnie nieustannie.

Po raz pierwszy od powstania Wystawy Gwiazdkowej Ligi została ona tak licznie obesłana. 6455

Giełda.

Kraków, 19 grudnia.

Wiadomość o tem, że tekę Skarbu w przyszłym gabinecie pozaparlamentarnym miałby objąć dr. Władysław Grabski oraz nierozwiązane dotychczas przesilenie gabinetowe wywołują w dalszym ciągu na giełdzie pieniężnej zwyżkę dolara. Na oficjalnej giełdzie w ciągu ostatnich 12 godzin skoczył dolar o 1,200.000 tj. z 5300.000 na 6,500.000; na giełdzie nieoficjalnej wczoraj wieczorem doszedł dolar do 7,000.000. W ten sposób zareagowała giełda na obalenie gabinetu.

Tendencja na giełdzie efektów w dalszym ciągu niejednolita i chwiejna. Tylko papiery arbitrażowe uzyskały znaczniejszą zwyżkę.

KURSA WALUT I DEWIZ W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 6,500—6,540.

Czeki: Dolary 6,400—6,540, Flor. hol. 2,470.000, Franki franc. 335.000—338.000, Franki szwajcarskie 1,100—1,130.000, Liry włoskie 285.000, Korony austrjackie 90 i pół — 92, Korony czeskie 190—192 tys.

Akcje. Ceny w tysiącach marek pol.:

P. T. H. I—V em.	675—690
„Impex“	23.5—25.5
„Pharma“	550—575
Bracia Rolniccy	175
„Polski Glob“	100—125
Żegluga Polska	120
Zieleniewski I—IV em.	24700—25050
Warsz. Parowozy I—III em.	710—850
H. Cegielski I—IX em.	1200—1100
„Trzebinia“ I—VI em.	800—900
„Pocisk“	700
Automotor	500
Górka	25000—26000
Siersza	15800—16000
Tepege I—IV em.	5870—5800
Polska Nafta	850—900
„Pokucie“ Naft. S. A. I em.	650—680
Pezet	425
Strug	1900—2000
Syndykat Koszykarski, Kraków	220—250
Tłuszcze Trzebinia	5300
„Krakus“ I—VI em.	1250—1500
Porcelana Ćmielów	1350—1600
Fabr. cukru w Chodorowie	7000—7150
Elektr. Siersza I—IV em.	325—335
S. W. Niemojowski	750—760
Bank Przemysł. I—VIII em.	555—565
Bank Małopolski	1435—1475
Ziemski Bank Kredyt.	280—290
Powszechny Bank Kredyt.	95
Bank Komercjalny I—IV em.	240
Bank Związk. Spółek Zarob.	4000—4100
Rohn Zieliński	520
A. Piasecki	3600—3700
„Teropol“	260

W dniu ustąpienia Rządu Narodowego dolar równał się

5,300.000 mkp.

w czwartym dniu przesilenia wywołanego przez lewicę

7,000.000 mkp.

AKCJE NA POGIEDZIE.

Jaworzno drobne 46 miljonów, Gazy 45 milj., Len 1800—2000, Lokomotywy 850, Kolumbia 110, Chybie 12000—12500, Azot 650, Gloria 225—250, Krosno Nafta 6250, Węglówki 48—45, Silesia 6750, Industria 550—700, Garbarnia 4500, Nitrat 400—425.

GIEŁDA LWOWSKA.

Akcje. Ceny w tys. marek pol.: Przemysłowy 600 610—643—645, Ziemski Kredyt. 260, Chodorów 7450—7500, Cegielski 1030—1000—1050, Ćmielów 1350—1300—1200, Niemojewski 6750—6500, Parowozy 800—815—775, Pezet 260—250, Polska Nafta 900—925, Siersza górn. 13000—13300—13400, Tepege 5700, Zieleniewski 24300.

EGZOTY LWOWSKIE.

Jaworzno grube 38000—39000—40000, drobne 42—44,000, Gazy 39.000—38,500, Chybie 11000—11300—11400—11500, Len 1650—1600—1625, Lokomotywy 1000, Nitrat 380—360, Olkusz 925, Szkło Krosno 1400.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje. Ceny w tysiącach marek pol.: Cegielski 975—1150—1300, Parowozy 750—790, Zegluga 220 270—245, VII. 210, 225, Polska Nafta 910—950—850, Ćmielów 1300—1450—1350, Zieleniewski 23250—24000, Chodorów 6700—7100—6900, Trzebinia 850, Pol. przem. naft. 1025—1375.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 6,100.000 sp. 6,160.000 k. 6,040.000, frank złoty w kup. 1,233.900, Miljonówka 200.000.

Czeki: Belgja 312—300.000 sp. 303.000 k. 297.000, Holandja 2,585—2,318.000, Praga 198.560—177.000, Londyn 29,325—26,250.000, sp. 26,500.000 k. 26,000 tys., N. Jork 6,800—6,100.000 sp. 6,160.000 k. 6,040.000, Paryż 355.500—319.000 sp. 322.000 k. 316.000, Szwajcarja 1,185—1,063.000 sp. 1,073.000, sp. 1,073.000 k. 1,053.000, Wiedeń 90—86 sp. 87 k. 85, Włochy 295—264.500, Sztokholm 1,606.000.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Giełda efektów: Zieleniewski 290.000, Fanto 4,710 tys, Karp. Gal. 409.000, Galicja 27,500.000, Schodnica 1,450.000, Siersza 178.000, Lwów-Czerniowce 351.000.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie. Holandja 219, Nowy Jork 573 i pół, Londyn 25.09, Paryż 30.05, Medjolan 24.87, Praga 16.80, Budapeszt 0.0302, Belgrad 6.52 i pół, Sofja 4.05, Wiedeń 0.0080 i trzy czwarte, Austr. kor. stemp. 0.0081.

Szwajcarski Związek Banków notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0.00001.50—0.00002.

Senat francuski uchwalił 400 mil franków kredytu dla Polski.

Paryż. (PAT).

Podczas dyskusji w senacie nad projektem udzielenia Polsce 400 miljonów franków kredytu, senator De Tournelles De Constant oświadczył, że pragnąłby, aby senat przyjął ten projekt przez aklamację, wyrażając w ten sposób poszanowanie dla młodych narodów, które wspólnie z narodem francuskim przelewały krew i przeniosły tyle straszliwych doświadczeń. Mowca oświadcza jednak, że głosowałby za projektem z całym entuzjazmem, jeżeliby kredyt był przyznany dla podniesienia państwa, wyraża zaś żal, że zużyty zostanie na zakup broni.

Odpowiadając na to Poincare oświadczył, że Francja nie może w tej chwili pozostawiać swych przyjaciół bez broni.

W głosowaniu projekt został przyjęty tak samo, jak projekt 300-miljonowego kredytu dla Jugosławji.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

26)

Dzięki stosunkom swym potrafił uchronić swe fabryki od niespodziewanych zarządzeń.

Zbliżało się doroczne zebranie kierowników poszczególnych działów i inżynierów dla opracowania planu działania wobec zmienionych warunków. Trzeba było rozwiązać kwestję nowej organizacji i kontaktu z władzami niemieckiemi. Załatwiał to inżyniec Buchanowiecki i miał właśnie zdać sprawę z ostatnich swych konferencji. Na tem posiedzeniu Hieronim zastępował dziadka. Stary Gostard czuł się niezdrów w ostatnich czasach. A tymczasem między Hieronimem a światem zewnętrznym rozgrywała się nowa zupełnie scena. Jakże daleko stał z przeżyciami ostatnich dni od wybujałego intelektualizmu Zygmunta.

Posiedzenie otwarto w półokrągłej sali, o ścianach szaro-różowych. Sześć wielkich okien weneckich rzucało snopy łagodnego światła.

Inżynier Buchanowiecki zdawał sprawę.

Hieronim siedział na honorowem miejscu. Nie przyszło mu to bez trudności. W czasie prezentacji uderzyła go mierność i ukrywana skrytość tych ludzi o inteligentnych i zmęczonych oczach.

Było ich kilkunastu. Na wprost niego siedział siedzący inżynier Bauer. Hieronima zastanowił wyraz jego twarzy. Długoletni kierownik działu elektrycznego miał w rozchyleniu warg i przymknięciu powiek bolesne przygnębianie. Ledwie dostrzegalny wyraz zasłoniętych oczu mówił o wielu żałosnych dniach i jałowych wysiłkach, a wszystkich [illegible] drobnego szczęścia.

Zdawało sie Hieronimowi, że uchwycił jedno z wielu nieporozumień zdobywczej, wojującej inteligencji z życiem i cała ta obserwacja zwaliła mu się na mózg przygnębiającym ciężarem.

Mocny głos inżyniera dźwięczał donośnie. Mówiono o wyczerpujących się zapasach rudy.

Zdziwił się, że po raz pierwszy tematy, leżące w sferze jego zainteresowań nie obchodziły go.

Nie wiedział dlaczego tak jest. Czuł w sobie ciężar jakichś przeżyć, które obserwował w ciągu ostatnich paru miesięcy.

Nie był to smutek, choć dla jego natury, składający się z prymitywności w odczuwaniu świata i równocześnie głębokiej zadumy w stosunku do niego, byłaby to najlepsza forma dla nerwów.

Siedząc za zielonym stołem, Hieronim począł drżeć od wzruszeń niewiadomych.

Przymykał powieki i wyprostowany sztywno na krześle widział zielone refleksy na twarzach siedzącym tyłem do okien i ciepłą różową plastykę cieni u tych z przeciwnej strony, dokąd światło padało wprost szeroką warstwą.

Podniósł rękę do oczu, zakrywając je nieznacznie i niespodziewanie palce zwilżyły się łzami. Nie czuł ich wcale. Dreszcz go przebiegł. Opanował się.

Inżynier Buchanowiecki skończył. Otworzono dyskusję. Z radością pomyślał, że dzięki swej roli obserwatora nie będzie musiał mówić.

I znowu z większą jeszcze siłą rzucił się na fale wzbierających coraz silniej wzruszeń. Wrzały wszystkie, jak stado lwów głodzonych niemiłosiernie. Zasnuł je wspomnieniami dzieciństwa i go rycz wracała z tamtych stron. Zaczynał nienawidzieć scholastyki, narzuconej swym młodym latom.

Zdawało mu się, że widzi doskonale, jak z pod systematycznej linji nauk, któremi oplątywał sobie mózg, wymykają się jasnoczerwone płomyki, bija o serce i rosna w unosające ognie instynktu.

Czuje przemiany i odmiany, te ateńsko-brutalne z owego roztańczonego popołudnia, w czasie pobytu matki i jeszcze później, kiedy nań powiał pierwszy raz oszałamiający oddech wojny.

Coś zbudziło się w nim z pomrukiem wewnętrznym.

Skąd wzięły się owe klauzule średniowieczne, trzymające go w tem mieście? Jakże rozpaczliwa jest ta ciasność przestrzeni, w której żyje! Uległość wszystkich jego zwyczajów, to mizerne amatorstwo życia!

Hieronim przykłada ręce do skroni i widzi twarze poważne nad papierami, dłonie, szepczące coś ołówkami na pięknych, białych arkuszach papieru, potem sunie wzrokiem dalej poprzez włosy, przeświecające im rzadko pod światło na głowach pochylonych, pełnych pracy, której on nie chce teraz i boi się z obrzydzeniem.

Przystaje wzrokiem na białym parapecie otwartego szeroko na dale nieskończonego nieba.

W dole trzepocą się zlekka złote korony drzew i liście szczerniałe na krajach spływają faliście ku ziemi. Jabłka krwawe na czubach, na szczytach zginają owalnie cienkie gałązki.

O jesieni, jesieni!

Hieronim patrzy rozszerzonemi oczami.

Miljon skarg niewolniczych wciska mu się w skraje ust. Dzika, falująca tęsknota do ziemi. Ozwanie się głębokie, jak głosy wspaniałych dzwonów, rozwieszonych w błękicie. Jak przez obręcz z panującej nad sobą głowy tryskają wyrazem wieloznacznym — marzenia.

Widzi i przeżywa tysiączne odmiany dnia i nocy na szerokim, oszalałym świecie.

Rodzą mu się w źrenicach niezliczone obrazki, jakieś pejzażyki drobne, które chciałby przeżywać. Zleje się z nimi na gwałtownem, płomiennym, ale cudownem polu rzeczywistych snów.

(C. d. n.)

Jaki jest statut Banku Polskiego?

VIII.

Art. 84. Fundusz rezerwowy jest przeznaczony na pokrycie strat i odpisów wszelkiego rodzaju.

Fundusz ten powinien być lokowany w papierach państwowych.

Art. 85. Akcje Banku Polskiego i wypłacana od nich dywidenda i superdywidendy nie podlegają przez pierwszych 10 lat żadnym podatkom, także ma jątkowym i dochodowym.

Art. 86. Bank Polski winien ogłaszać: a) bilans Banku i roczne zamknięcie rachunku zysków i strat najpóźniej na dwa tygodnie przed Ogólnem Zebraniem, b) skróoony bilans za każdą dekadę najdalej w terminie 7 dni po jej upływie.

Skrócony bilans musi zawierać następujące pozycje:

A) po stronie biernej:

a) kapitał zakładowy;
b) fundusz rezerwowy;
c) ilość banknotów w obiegu;
d) natychmiast płatne zobowiązania;
e) inne pasywa.

B) po stronie czynnej:

a) złoto;
b) waluty, dewizy i inne należności zagraniczne według wartości ich w złocie, (art. 56);
c) dług Skarbu Państwa (art. 58 p. d);
d) srebro i krajowe monety kruszcowe (art. 58, p. b) i c);
e) zdyskontowane weksle i inne wartości (art. 62, p. a);
f) pożyczki, udzielone pod zastaw (art. 62 p. b);
g) papiery procentowe własne;
h) inne aktywa.

VII. Likwidacja Banku.

Art. 87. Bank Polski może się zlikwidować na mocy uchwały, powziętej większością trzech czwartych głosów na specjalnie w tym celu zwołanem Ogólnem Zebraniu, którego porządek obrad z wyszczególnieniem sprawy likwidacji Banku został ogłoszony conajmniej na 4 tygodnie przedtem. Przez czas trwania przywileju emisyjnego uchwała o likwidacji wymaga zatwierdzenia Rządu.

Art. 88. Skarb Państwa może na mocy osobnej ustawy przejąć w całości albo częściowo agendy Banku według sprawdzonej przez Ministra Skarbu bilansowej wartości tak w razie wygaśnięcia i nieodnowienia przywileju, jak i wcześniejszego zlikwidowania Banku w myśl postanowień art. 87.

Art. 89. W razie przejęcia agend Banku przez Skarb czystą ich wartość wypłaca się akcjonarjuszom na ręce Rady Banku, która zastępuje ich interesy przy obrachunku i której uprawnienia gasną z chwilą dokonania tej wypłaty, o ile chodzi o sprawy wynikające z przejęcia agend Banku przez Skarb.

Art. 90. O ileby wygasł przywilej emisyjny Banku, a Rząd nie skorzystał z przysługującego mu prawa przejęcia lub szczególne agendy Banku zostały wyłączone z pod tego przejęcia, to wówczas Ogólne Zebranie może uchwalić dalsze prowadzenie Banku z wykluczeniem czynności emisyjnej i wszystkich uprawnień i zobowiązań, związanych z przywilejem emisyjnym, oraz wszelkich innych szczegółowych uprawnień Banku.

Prawo do firmy Banku Polskiego przechodzi wówczas na Skarb Państwa, a Ogólne Zebranie dotychczasowych akcjonarjuszów musi uchwalić nowy statut, na zasadzie którego Bank podlegać będzie tym samym normom prawnym co inne banki akcyjne. Rząd nie może odmówić zatwierdzenia statutu Banku, o ile ten odpowiadać będzie ogólnym warunkom.

Art. 91. O ile nie nastąpi przejęcie agend przez Skarb, likwidacja Banku odbywa się według zasad prawnych stosowanych wogóle do likwidacji spółek akcyjnych.

Art. 92. Uchwała o dalszem prowadzeniu Banku jako zwyczajnego banku akcyjnego wymaga większości dwóch trzecich głosów Ogólnego Zebrania.

VIII. Szczególne uprawnienie Banku.

Art. 93. Majątek i dochód Banku jest wolny od wszelkich podatków, z wyjątkiem podatku od nieruchomości i podatku gruntowego.

Art. 94. Księgi Banku oraz wszelkie dokumenty wystawiane przez Bank i jego organa są wolne od opłat stemplowych i należytości.

Art. 95. Skargi przeciw Bankowi można wnosić tylko przed właściwym sądem w Warszawie.

Art. 96. Księgi Banku i odpisy z nich we właściwy sposób wystawione, mają moc dowodową dokumentów publicznych.

IX. Postanowienia przejściowe.

Art. 97. Powołanie Komitetu Organizacyjnego, przygotowanie i przeprowadzenie subskrypcji na akcje, określenie warunków tej subskrypcji oraz sposobu i warunków przydziału akcji między subskrybentów i wogóle przeprowadzenie czynności, niezbędnych do zwołania zebrania konstytucyjnego powierza się Ministrowi Skarbu.

Art. 98. Bank Polski może się ukonstytuować i rozpocząć swą działalność dopiero po złożeniu całego kapitału akcyjnego do P. K. K. P.

Art. 99. Do ważności zebrania konstytuującego niezbędna jest obecność akcjonarjuszów, reprezentujących conajmniej jedną dziesiątą część kapitału zakładowego. W razie przybycia niedostatecznej liczby osób zwołane będzie conajmniej za tygodniowem wypowiedzeniem zebranie ponowne, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych.

Koniec.

Prowokacyjna organizacja.

Jest nią Pogotowie Patrjotów Polskich.

Istnieje od roku tajna organizacja „Pogotowia Patrjotów Polskich“. Zaliczana jest przez lewicę do— faszystowskich. Na jej enuncjacje prasa lewicowa powoływała się często w atakach na obóz narodowy. Wielu nawet członków tego „Pogotowia“ święcie wierzy, że na czele organizacji stoją mężowie zaufania stronnictw narodowych.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że patronem i tajnym kierownikiem naczelnym P. P. P. jest wybitny generał i polityk lewicowy. Charakterystyczną rzeczą jest, że za rządów gen. Sikorskiego — gdy organizacje narodowe podlegały represjom, gdy konfiskowano ich pisma i odezwy, w tym samym czasie plakaty i odezwy „Pogotowia Patrjotów Polskich“ zdobiły mury stolicy bezkarnie.

Dziś ta organizacja szerzy się w kraju i mobilizuje siły, znajdując w wielu wypadkach zwolenników wśród ludzi ideowych i szlachetnych, pociąganych pozornie czysto patrjotycznemi hasłami tej konspiracyjnej roboty.

Ostrzegamy przed nią ogół. Służy ona istotnie „tajnym celom“ lewicy.

Oto np. obecnie pos. Moraczewski oświadczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, że na skutek rzekomej mobilizacji „żywiołów faszystowskich“, bojówki socjalistyczne zostały powołane w stan pogotowia.

Pachnie to prowokacją ze strony „Pogotowia Patrjotów Polskich“.

Kto obalił gabinet i za kogo cierpi dziś kraj cały?

Skandal, skandal i jeszcze raz skandal.

Kraków w grudniu.

Kto obalił rząd narodowy, za którym stała olbrzymia większość narodu i posłów w Sejmie?

Poseł Bryl.

Kto to jest?

Jeszcze miesiąc temu, jeden z głównych filarów opozycji ludowcowej, współpracownik Wyzwolenia p. Dębski, wyzywał go od... kryminalistów — dziś będą wspólnie tworzyli rząd!

Ale to nic.

Bardzo niedawno, gdyż dnia 14 października br. ogłoszony został wyrok sądu honorowego w sprawie p. Bryla. Każdy z nas wie, jak trudno doczekać się wyroku sądu honorowego, więc ten wyrok jest prawdziwą sensacją. Musiano mieć ważkie dowody, jeżeli Bryl został potępiony.

Oto ów wyrok.

1) „W dwóch wypadkach stwierdzili świadkowie bicie jeńców przez posła Bryla, co poseł tłómaczy w jednym wypadku lenistwem, a w drugim zuchwałem zachowaniem się jeńca.

2) „Kupno gruntów w Zagórzu w ilości 18 morgów, 1200 sążni przez żonę posła Bryla nie licuje wcale z działalnością posła Bryla, posiadającego już folwark 133 i pół morga oraz realność 4-morgową, który głosi się zwolennikiem [illegible] najradykalniejszej reformy rolnej.

3) „W memorjale z 29 kwietnia 19[illegible] roku podał poseł Bryl, iż nabył w czasie od listopada 1917 r. do końca 1918 r. siedem realności we Lwowie i folwark w Beremowcach i uiścił tytułem cen kupna za te nieruchomości około [illegible] tysięcy koron gotówką.

„Posiadanie tak ogromnej na owe czasy gotówki tłómaczył poseł Bryl w ten sposób, że jego przyjaciel osobisty i polityczny [illegible] Jampolski, sprzedał w tym czasie majątek swój Łowcze za przeszło 3 miljony koron i dał mu do dyspozycji nieograniczony kredyt.

„Badając stan faktyczny, nabrał sąd obywatelski przekonania, że pan K. Jampolski odnosił się do p. posła Bryla z bezgranicznem zaufaniem, nie uważając za potrzebne ubezpieczać swych praw ścisłemi pisemnemi umowami, co mu dzisiaj dochodzenie jego pretensji bardzo utrudnia.

„Oceniając cały stosunek wzajemny posła Bryla i p. K. Jampolskiego orzeka sąd obywatelski, że poseł Bryl wykorzystał dla swej materjalnej korzyści zaufanie przyjaciela, a zatem postąpił wbrew zasadom etyki“.

Dziś ten pan ma własny klub, rozbija Rząd narodowy i niszczy Polskę!

Co za straszne czasy, co za czasy!

P. Thugutt zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Warszawa. (PAT).

Pos. Thugutt, któremu p. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję tworzenia nowego rządu, został przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej na godzinnej audjencji w poniedziałek 17 bm. o godzinie 9 wieczór. Wynikiem tej konferencji było stwierdzenie przez pos. Thugutta, iż nie może wykonać powierzonego mu zadania.

P. Władysław Grabski tworzy gabinet pozaparlamentarny!

Najdalej we czwartek ma stanąć przed Sejmem nowy rząd.

Warszawa. (PAT).

Dnia 17 bm. o godz. 11 wiecz. p. Prezydent Rzeczpospolitej powołał do siebie b. prezydenta ministrów i b. ministra skarbu p. Władysława Grabskiego, któremu po krótkiej konferencji powierzył misję utworzenia nowego rządu.

P. Władysław Grabski przyjął tę misję i przystąpił natychmiast do formowania nowego gabinetu.

Warszawa. (PAT).

W poniedziałek o godz. 24.10 przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych nowo desygnowany premjer b. min. Wład. Grabski i oświadczył zgromadzonym dziennikarzom, co następuje:

P. Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył, że w obecnej sytuacji parlamentarnej nie pozostaje mu nic innego, jak kazać mi utworzyć nowy gabinet. Przy dobieraniu członków gabinetu mam nie ograniczać się na ich przynależności partyjnej, tylko wymagać, aby zdjęli z siebie wszelkie więzy partyjne i słuchali wyłącznie sumienia, nakazującego dbać przedewszystkiem o dobro powszechne przy opracowywaniu programu rządu.

P. Prezydent Rzeczypospolitej zaznaczył mi, że nie może być teraz mowy o jakimkolwiek szeroko zakreślonym programie. Chodzi tylko o zaspokojenie podstawowej potrzeby Polski: uzdrowienia skarbu. Chory skarb jest klęską dla wszystkich ludzi pracujących i zagranicznego bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Powołany jestem tylko to zło usunąć, odkładając na bok wszelkie inne względy. Mam działać szybko tak, ażeby najdalej we czwartek nowy rząd mógł stanąć przed Sejmem.

Miljardowe przemytnictwo sacharyny i tytoniu

W aferę wmieszani byli urzędnicy. — Próba przekupstwa.

Warszawa 14 grudnia.

Policja warszawska wpadła jeszcze w początku grudnia na trop organizacji przemytników, którzy przemycali **sacharynę i tytoń.**

Przemytnictwo odbywało się **drogą pocztową**; pakiety były nadawane poste restante, bądź z Wilna, bądź z Gdańska.

Pierwsze transporty zatrzymał komisarz Wiskowski 12 grudnia. Były to pakiety wagi 20 i 30 kg., mieszczące sacharynę i tytoń. Odbierali je członkowie szajki. Pierwszy transport odebrano tak szybko, że nie można już było przychwycić winnych. Po następny, dn. 14 grudnia, zgłosił się niejaki Józef Celnik, kupiec, handlujący konfekcją damską.

Aresztowano go natychmiast. Razem z nim cała banda wpadła w ręce władz.

Okazało się, niestety, że przemytnicy wciągnęli do tej roboty urzędników państwowych. I ci zostali również aresztowani. Są to: **jeden kontrolor skarbowy, jeden urzędnik ministerjum skarbu i dwóch urzędników pocztowych.**

Aresztowani odbiorcy oraz ekspedytorzy usiłowali zatuszować sprawę ofiarowaniem **kilkuset dolarów łapówki.**

Miljardowy łup został skonfiskowany. Śledztwo w toku.

Matka powiesiła czworo dzieci i oddała się w ręce policji.

Do komisarjatu policji państwowej w Radomiu zgłosiła się przed kilku dniami cyganka, Marjanna Dolińska, licząca lat 32 i zameldowała o mrożącej krew w żyłach zbrodni, jakiej dopuściła się na czworgu swoich maleńkich dzieci.

Jak zeznała, **okropna nędza** doprowadzała ją do rozpaczy. Postanowiła zgładzić 4 swoich dzieci. W tym celu udała się do lasu pod wsią Antoniówka, pow. Radomskiego i tutaj kolejno je powywieszała.

Postawiony na nogi okropną wiadomością posterunek policji wysłał swoich funkcjonarjuszy na miejsce wypadku, którzy znaleźli już zimne, sine ciałka ofiar nieszczęsnej matki. Powieszone dzieci były w wieku: 1) córka Zofja — 6 miesięcy, 2) syn Antoni lat 3, 3)) córka Bronisława — lat 5 i 4) syn Stefan lat 7.

Cygankę aresztowano i przesłano do dyspozycji sędziego śledczego na pow. radomski.

Wędrujący poławiacz złotych polskich.

Wymyślił sposób na zdobywanie oszczędności. — Droga do nich przez książeczki Pol. Kasy Oszcz.

Są w Warszawie między innemi kawiarnie, w których można napotkać obok czarnogiełdziarzy ustawiecznie szwargocących i omawiających plany rozmaitych machinacji spekulacyjnych — także i wysiadujących całemi godzinami młodzieńców, którzy znani są władzom kryminalnym jako twórcy kombinacji. Jedna z takich dobrze opracowana kombinacja została niedawno zrealizowana, a jak się okazuje wymierzona jest

PRZECIWKO P. K. O.

W instytucji tej jeden z wydziałów kontroli spostrzegł rzecz zastanawiającą:

Oto jak wynikało z rachunków rozliczeniowych prowincjonalnych oddziałów — wypłacano w nich na książeczki oszczędnościowe sumy 10-cio złotowe osobom, których faktycznych wkładów P. K. O. posiadało na sumy zaledwie kilkadziesięciotysięczne.

W P. K. O. dość niewyraźnie o całej tej historji szeptano. Udało nam się jednak dowiedzieć, że sprawa jest niezwykle ciekawą ze względu na świeży

SPOSÓB ŚMIAŁEGO OSZUSTWA.

Okazuje się, iż jakiś realizator świeżego pomysłu, znalazł się w posiadaniu szeregu książeczek P. K. O., opiewających na rozmaite nazwiska. Książeczki te zdobył przypuszczalnie w ten sposób, iż faktycznie wpłacał na rachunek oszczędności pewną nikłą sumę. Po tem mając książeczki te w swoich rękach, począł fałszywie wpisywać w nie sumy, jakoby złożone w P. K. O. i na tej podstawie podejmować w rozmaitych prowincjonalnych wydziałach pocztowych sumy w wysokości

10 ZŁOTYCH POLSKICH JEDNORAZOWO

na każdą książeczkę.

Pofałszowane wpisy dokonane były z całą precyzją i dzięki temu nie wzbudziły nigdzie, dokąd poławiacz złotych zgłaszał się, żadnego podejrzenia.

Gdy centrala P. K. O. ujawniła tę niezwykle pomysłową aferę, zwróciła się podobno o interwencję do odpowiednich władz śledczych w miejscowościach gdzie dokonano czelnych oszustw.

Dotąd jednak nie zdolano jeszcze zdemaskować tajemniczej postaci, występującej

POD NIEZLICZONĄ ILOŚCIĄ ROZMAITYCH NAZWISK.

Sumy zdobyte drogą tego osobliwego **oszustwa**, sięgają podobno zawrotnych cyfr.

Wysokość dodatków za ćwiczenia rezerwistów

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Za ćwiczenia oficerów i szeregowych wypłacane są dodatki według następującego wymiaru: oficerowie i chorążowie w stanie rodzinnym otrzymują — 278.054 mk. dziennie, oficerowie i chorążowie, kawalerowie lub wdowcy bezdzietni 139.042 mk., szeregowi zawodowi z rodzinami 139.042 mk., szeregowi kawalerowie lub wdowcy bezdzietni 69.000 mk.

Wstrzymanie przeróbki karabinów

na broń myśliwską.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W związku z zawiadomieniem Departamentu III. M. S. Wojsk. wstrzymano aż do odwołania przeróbkę karabinów na broń myśliwską dla prywatnego użytku oficerów. Zarządzenie to motywowane jest przeciążeniem Centralnych Zakładów Uzbrojenia. — Wszelkie prośby w powyższej sprawie nie będą załatwiane.

Skazanie wywiadowczyni polskiej.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W Mińsku rozpatrywaną była w sądzie bolszewickim sprawa niejakiej Świrskiej. Świrska oskarżona była o szpiegostwo na rzecz Polski. Z oskarżenia sowieckiego wynika, że będąc aresztowana przez władze polskie za nielegalne przekroczenie granicy i chcąc uniknąć kary, Świrska wstąpiła jakoby do defenzywy polskiej. Z polecenia tej ostatniej, Świrska miała 9 razy nielegalnie przekroczyć granicę Białorusi sowieckiej i dostarczać władzom polskim informacje wywiadowcze. Równocześnie Świrska zajmowała się jakoby przemytnictwem. Sąd skazał Świrską na 8 lat więzienia.

Z CAŁEJ POLSKI.

Ubezpieczanie bagaży kolejowych. — Jeden z nowotworów języka polskiego. — Rocznica urodzin Ujejskiego w „Gwieździe" lwowskiej. — O udział Polski w paryskiej wystawie dekoracyjnej. — „Precz ze zbytkiem!"

W sprawie ważnej dla osób podróżujących, bo **ubezpieczaniu bagaży i przesyłek nadzwyczajnych na kolejach** Ministerstwo kolei żelaznych przesłało pismom warszawskim komunikat, w którym daje wyjaśnienia następujące:

Polskie koleje państwowe z powodu nieustalonych warunków walutowych i zmienności cen wszystkich artykułów, nie mogą dokonywać ubezpieczeń na wiasne ryzyko, tem więcej, iż finansową podstawą do odpowiedzialności przy ubezpieczeniach są wzajemne umowy reasekuracyjne między Tow. ubezpieczeń, do których koleje przystąpić nie mają możności. Okoliczność ta jest przyczyną, iż operacje, o jakich mowa, są we wszystkich państwach powierzone Tow. prywatnym.

„Europejskie Tow. ubezpieczeń towarów i pakunków podróżnych", Spółka akc. z siedzibą w Warszawie (Mazowiecka 6), któremu na podstawie umowy z Min. kolei żelaz. udzielono pozwolenia na ubezpieczanie bagażu i przesyłek nadzwyczajnych na PKP., utworzone zostało na wzór podobnych do tego rodzaju towarzystw europejskich, a kapitały, potrzebne złożone zostały przez instytucje i obywateli polskich.

*

Interesujący artykuł pióra p. Z. Królińskiego **o nowotworach** w języku polskim zamieściło „Słowo Polskie" w jednym ze swych ostatnich numerów. Wyjmujemy z tego artykułu ustęp, posiadający cechę aktualności. Chodzi tu mianowicie o wstawkę „prawda?"

Wstawka ta, pisze p. Króliński, zastępuje dawne „proszę pana", „panie dobrodzieju", „mosterdzieju", „panie kochany", a często „panie święty". Wynika ona z konieczności wypełniania różnicy czasu między mową a myśleniem. Ciekawa rzecz, że moda ta rozpowszechniła się w całej Polsce w krótkim czasie **i to bez pośrednictwa druku.** Nikt bowiem ani w literaturze, ani w czasopismach wstawki tej nie używa.

Nowości tej — jakkolwiek z „nicht wahr" się wywodzi — potępiać nie należy. Ze wszystkich bowiem „podporek" i „przydechów" w rodzaju „panie", „panie dobrodzieju", „proszę ja pana", „otóż więc" itp. jest najmniej rażąca nawet dla najoardziej zapalonego miłośnika polskiej mowy.

*

Setna rocznica urodzin twórcy „Chorału", **Kornela Ujejskiego,** minęła zbyt cicho w Polsce.

Jedną z niewielu instytucji kulturalnych, która pamiętała o niej, była „Gwiazda" lwowska, która uczciła w dniu 16 bm. pięknym wieczorem słowa, pieśni i muzyki.

Sala była natłoczona, publiczność słuchała w skupieniu, by niebawem wybuchnąć gorącym oklaskiem.

Nastrój tak sympatyczny musiał wpłynąć odpowiednio na występujących na estradzie. Śpiew chóralny Tow. „Skała", śpiew solowy pp. Ciesielskiej i Lipanowicza, recytacje utworów Ujejskiego, wypowiedziane przez uczniów szkoły Frączkowskiego pp.: Marka, Stodorównej i Kipeniównej, produkcje amatorskiej orkiestry „Gwiazdy" wywoływały szczere oznaki uznania. O poecie mówił red. Michał Rolle.

*

W sprawie **udziału Polski w wystawie dekoracyjnej w Paryżu,** donoszą z Warszawy:

W prezydjum Rady min. odbyło się drugie z rzędu posiedzenie Komitetu głównego udziału Polski w Międzynarod. Wystawie nowoczesnych sztuk dekoracyjnych, która się ma odbyć w 1925 r. w Paryżu. Posiedzenie przy licznym udziale członków, zagaił przewodniczący Komitetu, minister prof. St. Grabski, podnosząc doniosłość udziału Polski w tej wystawie, a jednocześnie niezwykle trudne położenie skarbu państwa, które nie pozwala obecnie na udzielenie poważniejszych kredytów rządowych i zmusza do szukania pomocy finansowej w społeczeństwie.

Następnie delegat rządu i przewodniczący komitetu wykonawczego, p. J. Warchałowski, zdał sprawę z dotychczasowych prac przygotowawczych i z wyników podróży swej do Paryża. Wobec przyjęcia przez rząd polski zaproszenia Francji do udziału w wystawie, przedstawił p. Warchałowski w Paryżu plan polskiego udziału, który polega na wybudowaniu w mającej powstać na bulwarach nadbrzeżnych Sekwany „ulicy Narodów" **pawilonu polskiego,** na wystawieniu kilku wnętrz w galerjach na Esplanadzie Inwalidów i na urządzeniu innych działów wystawy w Grand-Palais. Plan polski przyjęty został z całą życzliwością.

Po dyskusji wybrano przez aklamację na wiceprezesa Komitetu głównego, ks. Eustachego Sapiehę, na skarbnika p. Stefana Benzefa, na sekretarza red. p. Stefana Krzywoszewskiego. Następnie odbyły się wybory do komisji finansowej.

*

Pod hasłem: **„Precz ze zbytkiem!"** odbyło się kilka dni temu we Lwowie liczne zgromadzenie obywatelskie i uchwaliło następujące, godne uznania rezolucje:

Zanosi się gorący apel do społeczeństwa, aby każdy obywatel dbał o ścisłe przestrzeganie ustaw, wydanych **w celu poskromienia drożyzny i lichwy** i donosił kompetentnym władzom we Lwowie magistratowi lub ekspozyturze policji, zaś na prowincji starostwu — o wszelkich nadużyciach.

Wzywa się Obyw. Komitet Samoobrony do walki z lichwą i drożyzną do rozwinięcia energicznej akcji w myśl jego programu.

Apeluje się do wszystkich obywateli, zwłoszcza lepiej sytuowanych, by przez możliwie zmniejszone wydatki, przez unikanie zbytku a zwłaszcza niepotrzebnego sprowadzania towarów zagranicznych zbytkowych — przyczynili się do osiągnięcia równowagi w naszych stosunkach społecznych.

Zamiast kultury i pracowitości angielskiej

Polska przyswaja sobie bokserstwo!

Warszawa, 17 grudnia.

Zdawałoby się, że mając tak wiele braku w różnych dziedzinach życia społecznego i politycznego, będziemy przedewszystkiem przyswajać sobie dobre strony nauk, których nam brakuje. Od Anglików naprzykład moglibyśmy nauczyć się sztuki parlamentarnej, **dużej kultury towarzyskiej, pracowitości, umiejętności prowadzenia handlu i przemysłu** — tymczasem, przyswoiliśmy sobie... boks!

I, co najsmutniejsze, prasa polska pisze o tem z wielkim entuzjazmem. Oto, sprawozdanie jednego z dzienników warszawskich z odbytych poraz pierwszy w Warszawie zapasów bokserskich.

W sobotę ubiegłą odbyły się w cyrku Mroczkowskiego pierwsze w Warszawie amatorskie zawody bokserskie.

Po rozmaitych „kawałach“ dochodowych, reklamowanych, jako boks, których widownią była stolica w roku zeszłym, impreza ta, w całem tego słowa znaczeniu **sportowa**, zaliczona być musi do udałych pod każdym względem. Same zawody poprzedzone były przemówieniem znanego teoretyka-sportowca kpt. Barana, który w ogólnych zarysach omówił historję boksu, jego znaczenie, a wreszcie przeszedł do zasad walki. Pomocni mu byli w tem por. Laskowski i Berski, demonstrujący w praktyce zakazane i dozwolone sposoby uderzeń. Tak więc mało naogół uświadomiona sportowo publiczność nasza mogła śledzić przebieg walki, będąc zaopatrzona już w pewną dozę znajomości rzeczy. Po wykładzie, przy stoliku zasiedli sędziowie, a główny kierownik zapasów p. mjr. Sołtan-Trojecki przedstawił widzom pierwszą parę pp. Gotowałę z Inowrocławia i Magida z Warszawy. Byli to bodaj najbardziej równi fizycznie zapaśnicy, to też walka po 4 przepisanych spotkaniach trzyminutowych zakończyła się jedynie punktowem zwycięstwem Wielkopolanina. W drugiej parze zmierzyli się Kuczkowski (Poznań) i Więckowski (Warszawa). Tu przewaga Poznańczyka była widoczna, gdyż Warszawianin okazał się jeszcze surowym materiałem na boksera i jedynie wskutek bezustannego uciekania po arenie uniknął knock-out'u. Zwyciężył Kuczkowski również na punkty.

Znani sportowcy, wychowankowie centralnej sportowej szkoły w Poznaniu, porucznicy Laskowski i Berski, walczyli w trzeciej parze w czasie skróconym do pół minuty. Przewagę wykazał por. Laskowski, zapowiadający się na pierwszorzędnego boksera. Czwarta walka, najmniej dobranej pary, była formalnem znęcaniem się Świtka (Inowrocław) nad Szulmanem Warszawa). Technicznie obaj słabi, a Świtek mimo przewagi nie umiał powalić przeciwnika knock-outem, wygrywając na punkty. Dwie ostatnie walki należały do najbardziej emocjonujących i wartościowych pod względem sportowym, a to ze względu na technikę i pewną rutynę, wykazaną przez ich uczestników. Ertuzański (Poznań) walczył z Rządkowskim (Warszawa); początkowo atakował ten ostatni, rozwijając wielką ruchliwość, niestety, jednak stosował często zakazane „chwyty“. Już w drugiem spotkaniu Ermański był górą i dwukrotnie powalił też przeciwnika na ziemię, a w końcu uderzeniem w szczękę obezwładnił zupełnie. Kapitana Barana (niedysponowanego), zastąpił w walce z por. Wiktorem Junaszą, mistrzem armji, znany atleta Miazio. Stosunek wagi był tu 80 : 74 kg. na niekorzyść Junaszy, a zewnętrznie robił on również wrażenie skazanego na porażkę, przez atletycznie zbudowanego przeciwnika.

Pierwsze spotkanie zdawało się potwierdzać powierzchownie wysnute wnioski, gdyż Miazio zwalił się jak burza na Junoszę, zadając mu szereg ciosów, na oko groźnych, a w gruncie rzeczy parowanych zręcznie przez mistrza armji. Drugie spotkanie nie wróżyło nic lepszego dla Junoszy, a nawet groźne ciosy przeciwnika zmusiły go raz do zachwiania się na nogach. Były to jednak resztki energji Miazia, któremu nawet minutowa przerwa nie wróciła pełni wyczerpanych sił. Trzecie spotkanie stało się też ostatniem: Junosza atakuje ciągle, a dosięgnąwszy kilkakrotnie szczęki przeciwnika, oszałamia go i kładzie wreszcie knock-outem na arenę wśród ogłuszających oklasków publiczności, zapełniającej cyrk bez różnicy płci i klas społecznych.

I tak w kółko. Łamanie szczęk, obalanie, bicie. Istotnie, dumni możemy być ale... z głupoty, z jaką **chwytamy w siebie szumowiny kultury!**

Rozpaczliwy los inwalidów.

Głodowe renty. — Należy się im pomoc społeczeństwa i rządu.

Kraków, 19 grudnia.

Sprawa inwalidów w Polsce wymaga zwrócenia na nią większej uwagi społeczeństwa i rządu. Pomimo uchwalenia ustawy inwalidzkiej przez Sejm Ustawodawczy **położenie inwalidów jest nadzwyczaj ciężkie i trudne.**

Stu procentowy, zupełnie niezdolny do pracy (ociemniały) inwalida wojenny, otrzymał na utrzymanie siebie i rodziny za miesiąc listopad **4 miljony!**

Państwowy urząd pośrednictwa pracy na podstawie uchwały sejmowej, umieszcza na 50 ludzi 1 inwalidę w fabrykach prywatnych i przedsiębiorstwach państwowych. W rzeczywistości jednak **inwalidzi zostali przyjęci tylko w przedsiębiorstwach prywatnych, do państwowych dostać się nie mogą.**

Na kolej nie przyjmuje się inwalidów, w państwowych zakładach graficznych tylko znikomy procent, zaś w fabrykach prywatnych płacą im o 30 procent mniej, niż niewykwalifikowanym robotnikom, choć wykonywują tę samą pracę.

Renta dla 80 proc. inwalidów wynosiła **2,800.000 marek za listopad**, o wyżyciu więc w tych warunkach mowy być nie może.

Gdy dodamy, że zostały zlikwidowane warsztaty, w których mogli się szkolić na rzemieślników zawodowych, zrozumiemy, że położenie jest rzeczywiście trudne.

W tej sytuacji krytycznej rada Związku inwalidów wojennych zwraca się do **społeczeństwa i władz** z wezwaniem, aby nie likwidowano instytucji zabezpieczających choć trochę los inwalidów i aby wyrównano im zarobki w fabrykach prywatnych i przyjmowano do przedsiębiorstw państwowych.

Nie wątpimy, że losem tych nieszczęśliwych, którzy złożyli zdrowie na ołtarzu Ojczyzny, zajmie się społeczeństwo i rząd i pospieszą im z opieką i pomocą.

Dodatek drożyźniany dla inwalidów.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

W powołaniu się na okólnik ministra skarbu, M. S. Wojsk. zarządziło wypłacać inwalidom, których **akta płatnicze nie zostały jeszcze przekazane Izbom skarbowym, od 1 grudnia 1923 r. dalszy zasiłek, jako dodatek drożyźniany w wysokości 152 proc. od zaopatrzenia przypadającego na dzień 1-go listopada, z uwzględnieniem 80 proc. dodatku przyznanego uchwałą Rady Ministrów w końcu października.**

———o———

W sprawie umowy w przemyśle węglowym

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Rokowania w sprawie zawarcia umowy w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego **dotychczas nie dały pomyślnych wyników do dnia wczorajszego. Jest jednak nadzieja, że w dniu dzisiejszym zostaną zakończone. Żądania robotników wypłacenie dodatku na drugą połowę grudnia w wysokości 75 proc., zbliżone są do zaofiarowywanych dodatków przemysłowców, mianowicie 68 proc.**

Rokowania trwają w dalszym ciągu. Natomiast według oficjalnych danych zawarto umowę w przemyśle węglowym Górnego Śląska na warunkach następujących: wypłacenie na drugą połowę grudnia dodatku w wysokości 70 proc. i 50 proc t. zw. dodatku socjalnego dla robotników posiadających rodziny.

Co się dzieje w literaturze naszej?

Wydawnictwa gwiazdkowe. — Kleiner Juljusz: Juljusz Słowacki. Dzieje twórczości. — Sarolea Karol: Listy o Polsce. — Nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie: Zofja Rygier-Nałkowska: Romans Teresy Hennert. — Andrzej Strug: Kronika Świeciechowska. — Jack London: Martin Eden. — Nakładem Towarzystwa Wyd. „Ignis“. — Wydawnictwa księgarni M. Arcta.

Kraków w grudniu.

II.

Mimo niezwykle ciężkich warunków księgarnia Gebethnera i Wolffa, wzorem lat ubiegłych, przygotowała na nadchodzący sezon gwiazdkowy szereg zasługujących na uwagę wydawnictw.

Dla młodszych dzieci wydano dwie książki: **Jana Grabowskiego**: „Wicek Świerszczyk i Karaluch Smalec“, ciekawa bajka o małym chłopcu wiejskim i jego przyjacielu karaluchu z rysunkami Wł. Szyndlera i **Niny Aleksandrowicz-Homolaczowej**: „Kudełek na wsi“, przygody małego, kudłatego pieska, z pięknemi barwnemi ilustracjami autorki.

*

Poczet książek dla młodzieży otwierają „Pamiętniki kwestarza“ **Ignacego Chodźki**, w opracowaniu J. Grabowskiego. Wydane na pięknym papierze i zaopatrzone w przepyszne ilustracje R. M. Andriollego, arcydzieło to pamiętnikarstwa polskiego jest lekturą w całem tego słowa znaczeniu pożyteczną nietylko dla młodzieży. To samo należy powiedzieć o „Wspomnieniach niebieskiego mundurka“ **Wiktora Gomulickiego**, które ukazały się w czwartem wydaniu, z temi samemi, co poprzednio ilustracjami **K. Górskiego**. Trudno się oderwać od kart tej pięknej książki, poświęconej urokom czasów szkolnych Autora, z przed lat kilkudziesięciu.

Powieść fantastyczna **Michaliny Mossoczowej**, p. t. „Za tysiąc lat“ przenosi młodego czytelnika w czasy odległej, świetnej przyszłości Polski i całej ludzkości, w czasy szczęścia i błogiego pokoju, na chwilę tylko zamąconego podstępną, zbrodniczą działalnością osławionej Ha-Ka-Te. Książkę zdobią doskonale do treści przystosowane rysunki Wł. Szyudlera.

Wybór pism dla młodzieży **Władysława Umińskiego**, wydawany z powodu jubileuszu jego pisarskiej działalności, powiększył w tym roku o trzy dalsze tomy, zawierające dalsze utwory: „Od Warszawy do Ojcowa“, „Na falach Atlantyku“ i „Balonem do bieguna“. Pierwsza z tych książek zawiera opis wyprawy „naukowej“ czterech młodych chłopców **w kraju znanym, a jednak zawierającym wiele jeszcze tajemnic i możliwości interesujących przygód.** Tematem drugiej i trzeciej są tak przez młodzież ulubione przygody rozbitków morskich oraz wyprawa do bieguna, będąca wyrazem tężyzny i nieustraszonej odwagi człowieka.

Szereg powieści dla młodzieży kończą dwa piękne opowiadania **Bronisławy Włodkówny** pod wspólnym tytułem „Przeciw złej doli“. Zdrowa myśl, przenikająca tę książeczkę, której myślą przewodnią jest zasada niezakładania rąk wobec przeciwności losu i walka z ciemnotą, zaleca ją jako pożyteczną lekturę dla młodzieży.

Zasłużona firma księgarska nie zapomniała również o starszych czytelnikach, wypuszczając na rynek księgarski dwa dzieła, znakomicie nadające się na podarek gwiazdkowy.

Wspaniałe, luksusowe wydanie „Faraona“ **Bolesława Prusa** jest hołdem, złożonym pamięci genjalnego pisarza. Księga, wydana w formacie dużego folio, starannie, z pietyzmem odbita w drukarni W. L. Anczyca w Krakowie, na pięknym, trwałym papierze, w ozdobnej, płóciennej oprawie, ozdobiona jest pozatem wspaniałemi, archeologicznie w najmniejszych szczegółach wiernemi ilustracjami J. Holewińskiego. Będąc arcydziełem literatury polskiej, stanie się ona zarazem prawdziwą ozdobą każdej bibljoteki.

*

Wypuszczona jednocześnie w drugiem wydaniu książka prof. Askenazego: „Gdańsk a Polska“, wydrukowana również starannie i bogato ilustrowana, posiada wartość, jako dzieło znakomitego historyka, godne polecenia całemu inteligentnemu ogółowi, **interesującemu się coraz żywiej polską przeszłością na morzu i przyszłością.**

*

Tom trzeci monumentalnej monografji prof. Kleinera o Słowackim obejmuje t. zw. okres Beniowskiego, poprzedzający, okres towianizmu. Dzieło to, jest, jak i tomy poprzednie, owocem ogromnej wiedzy autora i subtelnej metody analityczno-krytycznej. Z książką Kleinera nie można rozstać się łatwo, bo nie jest ona compedjum naukowem, przeznaczonem dla doktoryzujących się studentów, ale jest dziełem sztuki krytycznej niewątpliwie dużem. Gdyby istniała u nas jakaś nagroda literacka w dużym

Z dnia.

Cnota Głosu Narodu w... Bagateli.

„Głos Narodu“, bawiący się — w chwilach złego humoru — w surowego obrońcę cnoty, zerwał, jak wiadomo, swego czasu stosunki z „Bagatelą“ i jej dyrektorem, p. Marjanem Dąbrowskim, z racji obrony tejże cnoty.

Po jakimś jednak czasie nawiązał z nią stosunki ni ztąd ni zowąd, choć w „Bagateli“ nic się nie zmieniło. Chcąc zaś dać dowód swej lojalności wobec p. Dąbrowskiego, drukuje dosłownie komunikaty nadsyłane mu z „Bagateli“.

I do tego jeszcze jakie komunikaty! I tak, w ostatnim numerze „Głosu Nar.“ znajdujemy rek!mę dla takiego sztuczydła, jak „Mężczyzna, zwierzę i cnota“, które naprawdę wywołało oburzenie wśród publiczności krakowskiej, a które wedle owego komunikatu „jest sztuką atrakcyjną“ i „groteskową, oryginalną bajką“, a w dodatku „cieszy się ogromnem powodzeniem“.

Czegóż więcej trzeba, aby zachęcić publiczność do uczęszczania na tę „sztukę“, gdzie pojęcia już nie moralności, ale prostej nawet przyzwoitości są tak srodze obrażone? Niech żyje konsekwencja i lojalność „Głosu Narodu!“

—o—

Co się stało z pensją dla emerytów?

Jak wiadomo, w pierwszych dniach grudnia, Rada Ministrów uchwaliła 54 proc. **dodatku dla emerytów, który miał być wypłacony im w połowie grudnia, a najpóźniej wraz z pensją za miesiąc styczeń. Do tej pory emeryci dodatku tego nie otrzymali,** ponieważ zaś, jak wiadomo, emeryci otrzymywali dotąd pensje swoje stale między 15—17 każdego miesiąca, zachodzio bawa, że w bieżącym miesiącu **Izba skarbowa we Lwowie, nie śpiesząc się zupełnie z wysyłką emerytur, pozostawi emerytów w czasie świąt bez pensji! Jest już bowiem 19-go, a pensji nikt z emerytów dotąd nie otrzymał!**

Apelujemy do Izby skarbowej we Lwowie, **by i** tak już głodowych pensji emerytów nie przetrzymywała, gdyż przy obecnej szalonej drożyźnie **każdy dzień zwłoki** jest stratą kilku conajmniej miljonów!

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Carewicz Aleksy“.

REPERTUAR OPERETKI.

Środa: „Szalona Lola“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości. — Wschód i Zachód; sensacyjna sztuka, 2 serje w całości.

Promień. — Tajemnica przystanku tramwajowego.

Reduta. — Dziki miód. W głównej roli ulubienica publiczności Priscilla Dean.

Uciecha. — Złamana lilja, w gł. roli niedościgniona Liliana Gish; reżyserja Griffitha.

Wanda. — Karolina, królowa Anglji, wielki historyczny film.

Warszawa. — 4 serja Hrabina Paryża i Apasz. (Nad własnym grobem).

Zachęta. — Indyjska tancerka; wschodni dramat w 6 aktach.

DO DZIECI POLSKICH!

Zbliża się dzień, o którym myślicie z radością, dzień, w którym ma do Was przyjść gwiazdka. Wesoły wieczór Wigilji Bożego Narodzenia rozjaśni drzewko oświetlone, a pod niem czekać będą upominki, książeczki i zabawki. Ale blisko Was, tuż koło Krakowa, w Witkowicach i dalej, pod Tatrami w Zakopanem jest gromadka biednych Waszych rówieśników, dla których ten sam wesoły wieczór w smutek się zmieni, jeśli Wy o nich nie pomyślicie.

W schronisku dla dzieci w Witkowicach jest około 300 dzieci ciężko chorych na oczka i zagrożonych utratą wzroku; w Zakopanem około 100 dzieci leczy się z ciężkiej choroby piersiowej, z gruźlicy.

W dzisiejszych czasach, kiedy nawet najmniejszy drobiazg bardzo wiele kosztuje, niema na to środków, by dzieciom w obu schroniskach uprzyjemnić dzień wigilijny. Ledwo na codzienne życie starczyć może dla nich. Pomyślcie więc o nich Wy, Polskie Dzieci! Niech Wasze serduszka wzruszą się smutkiem i biedą tych chorych rówieśników i dajcie co możecie na Gwiazdkę dla nich!

Jeśli nie stać Was na większe dary, to oddajcie zabawki już niepotrzebne, książeczki już przeczytane lub inne drobiazgi na podarek dla biednych. A kiedy pomyślicie, że Wasz dar uprzyjemnił Waszym rówieśnikom wieczór gwiazdkowy, to i Wam milej i lepiej upłynie święta Wigilja, bo będziecie miały poczucie, żeście spełniły obowiązek wobec najsmutniejszych i najbiedniejszych!

Z. Fischerowa. J. Kostanecka. Prof. Godlewski. Prof. Siedlecki.

Upraszamy uprzejmie o składanie darów gwiazdkowych dla dzieci w schroniskach w Witkowicach i w Zakopanem na ręce **p. Zuzanny Fischerowe' (Rynek gł. A-B, 39-40, I p.).**

SKANDAL POCZTOWY TRWA DALEJ!

Zdawałoby się, że jedynie stosunki pocztowe na prowincji są tak skandaliczne, że wysyłki pism giną w drodze, nie dochodząc do rąk adresata. Niestety, nasi prenumeratorzy w **Warszawie** skarżą się, że i tam dziennik ginie i zaledwo co drugi lub trzeci dzień dochodzi do prenumeratorów.

Kiedyż ustaną wreszcie nieporządki na poczcie?!

KRAKÓW BĘDZIE MIAŁ TANIE MIĘSO. W ostatnich dniach nadeszło do Krakowa kilka transportów bydła z okolic Miechowa i Kielc, dotkniętych zwierzęcą chorobą płuc. Miejski urząd weterynaryjny urządził w rzeźni podgórskiej specjalny oddział izolacyjny dla bicia zarażonego bydła, które po usunięciu wnętrzności nadaje się w zupełności do spożycia. Cena bydła tego jest bardzo niska i jak słychać, rzeźnicy krakowscy czynią w Województwie starania o pozwolenie na przywóz większych partji bydła z wojew. kieleckiego.

PODWYŻKA CEN PIECZYWA. Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem rozpatrywano cennik piekarzy, wniesiony onegdaj do Magistratu. Komisja zasięgnęła uprzednio opinji u młynarzy co do cen rynkowych mąki, poczem skalkulowała następujące ceny pieczywa: 1 kg chleba żytniego 172 tys. (dotąd 155), chleba ciemnego 165 tys. (dotąd 140), 6 dkg bułka gładka 24.200 (dotąd 20); 3 dkg wiedeńska 16 tys. (dotąd 13). Nowy cennik wchodzi w życie z dn. dzisiejszym. Delegat wojew. krak., zaproszony na konferencję stwierdził, że wielu piekarzy nie przestrzega cenników, wobec czego zaapelował do Prezydjum miasta, by użyło wszelkich środków, jakiemi rozporządza przy zwalczaniu lichwy żywnościowej

REWIZJE W MŁYNACH I HURTOWNIACH MĄKI. Wydział III B. Magistratu krak. łącznie z organami komisarjatu targowego stwierdził, że w dniu wczorajszym po młynach i hurtowniach mąki znajdywały się ogromne zapasy ziarna i mąki. I tak: pszenicy 10 i pół wagona, mąki pszennej 24 i pół, żyta 25 i pół, mąki żytniej 17, owsa 4 i pół wagonu. Statystyką tą nie są objęte zapasy mąki u drobnych handlarzy.

KILO CUKRU 570 TYSIĘCY MP. Transport cukru, przydzielony Magistratowi za miesiąc listopad, nadejdzie lada dzień. Od jutra rozpoczyna m. biuro aprowiz. wydawać asygnaty na cukier dla tych konsumów i instytucji, które złożyły zaliczki na cukier. Po nadejściu cukier wydawany będzie ze względu na nadchodzące święta przez magazyny miejskie przez cały dzień bez przerwy obiadowej. Cena detaliczna cukru gryzikowego wynosi Mkp. 570.000 za 1 kg.

TRAMWAJ PODROŻEJE. Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach ma być podwyższona taryfa tramwajowa. Podwyżka obejmie wszystkie rodzaje biletów jazdy. Wysokość podwyżki obliczoną będzie w stosunku do wzrostu drożyzny w czasie od ostatniej regulacji taryfy. Nowa taryfa obowiązywać będzie prawdopodobnie tylko do końca miesiąca.

NOWE CENY WYROBÓW TYTONIOWYCH. Z dniem wczorajszym wszedł w życie następujący nowy cennik wyrobów tytoniowych. Cygara za sztukę: Hawana 270 tys.; Belweder 220 tys.; Wawel 185 tys.; Brytanika 170 tys.; Trabuko 160 tys.; Kuba 130 tys.; Portorico 87 tys.; mieszane zagraniczne 85 tys.; Brazyl Virginia 75 tys.; Cigarillos 65 tys. Mp. Papierosy (za sztukę): Sfinks 50 tys.; Dames 45 tys.; Kalif 40 tys.; Egipskie 30 tys.; Sejmowe, Prezydenty, Damskie, Klub po 20 tys.; Pogoń, Sport, Warszawskie po 17.500 Mp.; Farys 16 tys.; Wisła 14 tys.; Wanda, Cow-boy i Jankes po 9.500 Mp. Tytonie za 100 gr.: Kir 3.500 tys.; Ksanti 3,250 tys.; Najprzedn. sułtański 3 milj. Mp.; Macedoński 2,750 tys.; paczki po 25 gr.: najprzedniejszy turecki 550 tys.; przedni turecki 475 tys.; średni turecki 375 tys.; kresowy 275 tys. Mp. Tytonie do fajki (25 gr.) — przedni fajkowy 175 tys.; zwyczajny fajkowy 125 tys. Mp.

Z TARGU. Targ wczorajszy, mimo wstrętnej pogody, był ożywiony, wielu ludzi czyniło zakupy świąteczne. Płacono za 1 litr mleka zbieranego 130—150 tys.; niezbieranego 180—200 tys.; śmietana słodka 220—250 tys.; kwaśna 300—320 tys.; 1 kg masła 2,500—2,700 tys.; sera 650—700 tys.; jajo 75—80 tys. Ceny jarzyn: 1 kg ziemniaków 30—35 tys.; buraków 30—35 tys.; marchwi 30 do 40 tys.; główka kapusty 15—50 tys.; kalafior 100—600 tys. Drób: kura 1,800—2,500 tys.; kaczka 2,000—2,800 tys.; gęś 5—6 miljonów; indyki 6—8 miljonów; zając 2,500—3.000 tys.; 1 kg jabłek 160—240 tys. Cebula 32—40 tys. Mp.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Onegdaj w nocy włamano się do sklepu bławatnego Józefa Apfelbauma przy ul. św. Sebastjana l. 33. Skradziono tam znaczną ilość towaru, wartości przeszło pół miljarda Mp.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę śp. Władysława Prokescha, redaktora „Nowej Reformy“, odbędzie się dn. 20 bm. o godz. 9 rano w kościele OO. Reformatów, staraniem p. Jadwigi Toeplitz-Mrozowskiej. W czasie nabożeństwa wykona chór Opery pod dyrekcją Bol. Walewskiego szereg utworów kościelnych przy współudziale prof. Kopystyńskiego jako wiolonczelisty. Przy organach zasiądzie p. Ferd. Macalik.

—o—

stylu, to nagrodę tę powinny otrzymać „Dzieje twórczości Juljusza Słowackiego“, są one bowiem najwybitniejszą pracą, jaką doba powojenna pochlubić się może, a i przed wojną, w okresie rozkwitu naszej literatury, nie wiele miałaby współzawodniczek.

•

Książka „Listy w Polsce“, napisana przez człowieka dobrej woli, wielkiego uczonego i przyjaciela Polski, tem cenniejszą jest dla nas, im rzadziej tego rodzaju głosy o Polsce dają się słyszeć. Nie znaczy to, że autor chwali nas nad miarę. Przeciwnie, widzi on nasze wady i błędy i nie szczędzi uwag krytycznych. Ale to właśnie jest dowodem objektywności autora, sympatyzującego duchowo z nami. Książka poprzedzona jest cennym dla nas listem bohaterskiego kardynała Merciera i przepiękną przedmową Chestertona. Tłumaczenie staranne i w niczem nie ujmujące wartości oryginałów.

•

W Romansie Teresy Hennert, autorka niezwykle czarnemi barwami odmalowała stosunki panujące w średnich sferach inteligencji: postaci, przez nią skreślone, po większej części pozbawione etycznych zasad w działaniu, wywołują w czytelniku wstręt i jeżeli o to autorce chodziło, osiągnęła cel w zupełności. Akcja główna rozwija się właściwie w drugiej części powieści, przeładowanej rozmaitemi ulicznemi epizodami.

•

Andrzeja Struga: „Kronika Świeciechowska“ zawiera sześć opowiadań, z których najlepszemi są: pierwsza „Podróż naokoło świata“, przedstawiająca złowrogi wpływ demonicznej kobiety i czwarta z rzędu „Z kroniki Świeciechowskiej“ ciekawa przedsta-

•

W dalszym ciągu wyboru pism **Jack Londona** wyszła dwutomowa powieść: „Martin Eden“, niezwykle intersująco przedstawiająca zmagania się z losem jednostki niezwykłej, w znacznej mierze zawierająca dużo rysów autobiograficznych. Tomik „Odszczepieniec i inne nowele“ w tłumaczeniu Gabrjela Karskiego, zawiera, oprócz noweli tytułowej, jeszcze następujące: „Kawał pieczeni“, „Na pokładzie“, „Samo mięso“, „Zabić“ i „Chińczyk“, tak samo interesujące, jak nowele poprzednio wydane, dzięki egzotyczności tematu, bogactwu wątków powieściowych i doskonale przeprowadzonej charakterystyce osób.

*

Księgarnia M. Arcta przygotowała na sezon gwiazdkowy następujące nowości: **M. Buyno-Arctowa:** „Wilczysko“, powieść dla starszych dzieci z rys. A. Gawińskiego; **M. Dynowska:** „O Bogince i liljach wodnych“, bajki z rys. E. Gramatyki-Ostrowskiej; **J. Grabowski:** „Finek, przygody psa“; **J. Porazińska:** „W Wojtusiowej izbie“, wierszyki z rys. St. Bobińskiego; **E. Szelburg-Ostrowska:** „Królestwo Bajki“, powieść dla dzieci z rys. A. Gawińskiego; tejże autorki: „Ogród Króla Marcina“, powieść dla dzieci z rys. A. Gawińskiego. Dla młodzieży: **J. Gould:** „Gwiazda przewodnia“, powieść (wyd. nowe); **J. Orwicz:** „Od Dubienki do Racławic, powieść historyczna z rys. St. Bagieńskiego, wyd. 3; **Wł. Umiński:** „Młody jeniec indyjski“; **B. Dyakowski:** „Nasz las i jego mieszkańcy“, wyd. 4; tenże: „Tatry, ilustrowany opis krajobrazu i przygody Tatr“,

—o—

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

Wisła komb. Krowodza 7:0 (4:0).

Mimo fatalnych wprost stosunków atmosferycznych, mistrz okręgu Wisła za żadną cenę nie chce ułożyć się do snu zimowego. Ubiegłej niedzieli przeciwnikiem była trzecio-klasowa Krowodża. Wisła mocno osłabiona w składzie uzyskuje wysoki wynik. Naturalnie zawodom przypatrywała się znikoma ilość żelaznych sportowców.

Dzień polski w Lidze Narodów.

Sprawa Kłajpedy i sporu polsko-litewskiego.

Paryż. (PAT).

Rada Ligi Narodów zebrała się wczoraj rano na posiedzeniu poświęconem wyłącznie sprawom interesującym Polskę. Rozpatrywanie sprawy Kłajpedy odbyło się przy udziale min. Skirmunta, który powołując się na notę wręczoną Radzie Ligi Narodów, podkreślił wielkie niedogodności wytworzone w związku z obecnym stanem stosunków polsko-litewskich jak np. niemożność dostępu do morza oraz trudności w przedostaniu się na Kresy wschodnie Rzpltej Polskiej. Min. Skirmunt oświadczył dalej, że Rząd Polski uważa projekt statutu Kłajpedy oraz protokół dodatkowy rozpatrywany przez Konferencję Ambasadorów za nienaruszalne, poczem zwrócił uwagę Rady na wrogie stanowisko Litwy wobec Polski i przedstawił niebezpieczeństwa mogące zakłócić pokój całej Europy, gdyby Rząd polski przyjął kiedykolwiek poważnie pogróżki Litwy, która uważa, że znajduje się w stanie wojny z Polską. Sprawozdawca przedstawiciel Uraguaju Quani proponuje powołanie komisji dla zbadania sprawy kłajpedzkiej. Przedstawiciel Litwy Galwanauskas replikując na przemówienie ministra Skirmunta ponowił żale Litwy w stosunku do Polski w sprawie Wilna i układu suwalskiego.

Rada Ligi Narodów postanowiła wyznaczyć Komisję, w skład której wejdzie dwóch członków Komisji Ligi Narodów do spraw komunikacji tranzitu pod przewodnictwem członka wskazanego przez Radę Ligi, Komisja ta po zbadaniu trudności, o których mówił min. Skirmunt ma przedstawić szczegółowe sprawozdania na najbliższej sesji Rady Ligi w dniu 10 lutego 1924 roku.

Jak rozstrzygnęła Liga Narodów sprawę Jaworzyny.

Na tem samem posiedzeniu Rada Ligi przystąpiła do rozpatrywania sprawy Jaworzyny. Sprawozdawca Quinones de Leon zaproponował następującą rezolucję:

Rada Ligi Narodów przyjmuje do wiadomości orzeczenie Międzynarod. trybunału w Hadze dotyczące linji granicznej polsko-czesko-słowackiej na obszarze Spiszu. Na życzenie obu zainteresowanych rządów Rada Ligi ma rozstrzygnąć następujące kwestje: Czy propozycje Komisji delimitacyjnej z dnia 25 września 1922 roku w sprawie Jaworzyny zgodne są z warunkami Konferencji Ambasadorów wyrażonemi w tej decyzji z dn. 28 lipca 1920 r. Zdaniem sprawozdawcy Komisja delimitacyjna pod względem prawnym przekroczyła swą kompetencję, chociaż propozycja Komisji usprawiedliwiona była względami na interesy miejscowej ludności. W dalszym ciągu rezolucja zaznacza, że według orzeczenia Trybunału w Hadze granica, o których mówi wspomniana wyżej decyzja Konferencji Ambasadorów nie odnosi się do odcinków, których linja graniczna jest dawną granicą pomiędzy Galicją a terytorjum węgierskiem, wobec czego rezolucja proponuje odrzucenie wszelkich zmian, o ile odnosiłyby się one do tych dwóch odcinków. W zakończeniu sprawozdawca proponuje zwrócenie się do Konferencji Ambasadorów, aby wezwała ona Komisję delimitacyjną do przedstawienia nowych propozycji zgodnych z opinją Trybunału w Hadze, i rezultatem rozpraw Rady Ligi Narodów, nie przesądzając wszelkich zmian, jakie mogą być osiągnięte dobrowolnie przez zainteresowane rządy. Te nowe propozycje Komisji delimitacyjnej Rada Ligi Narodów ma zbadać na następnej sesji w marcu roku przyszłego.

(Rozpatrzenie sprawy Jaworzyny przez Radę Ligi Narodów na sesji w marcu 1924 roku rozumieć należy w tym sensie, że Rada, która miała zaproponować Konferencji Ambasadorów konkretny sposób rozstrzygnięcia nie chce sama decydować o tem, jak ma iść linja graniczna i zwróciła się wobec tego przez Konferencję Ambasadorów do Komisji delimitacyjnej, aby ta ostatnia przedstawiła nowe propozycje, które rozpatrzy Rada Ligi na najbliższej sesji.

Przypisek P. A. T.).

Po wysłuchaniu referatu Quinonesa de Leon Rada Ligi Narodów wysłuchała dłuższych wyjaśnień min. Skirmunta, który wypowiedział się przeciw przyjęciu sprawozdania, jako sprzecznego z orzeczeniem Trybunału haskiego. Sprawozdawca — podkreślił min. Skirmunt — przeszedł do porządku dziennego nad tem miejscem orzeczenia haskiego, które mówi o możliwości pewnych zmian granicy, poza tem referent nie poruszył wcale moralnej strony zagadnienia.

W dyskusji zabierali jeszcze głos Benesz, Bonis Longare, Robert Cecil, Hannoteaux, Hymans i Quani, kładąc nacisk na możliwość przyjaznego porozumienia między Polską a Czechosłowacją.

Rada Ligi Narodów na pytanie zawarte w rezolucji Quinonesa de Leon czy decyzja Komisji delimitacyjnej zgodna jest z warunkami Konferencji Ambasadorów odpowiedziała negatywnie. Motywy Rady Ligi przyjmują możliwość ściśle ograniczonych zmian na odcinku Brzegi—Rysy jako wyrównanie zmian na odcinku środkowym. W końcu Rada Ligi przyjęłasprawozdanie delegata hiszp. do wiadomości.

Pretensje kolonistów niemieckich w Polsce.

Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ligi Narodów zajmowała się równie sprawą kolonistów niemieckich w Polsce. Po odczytaniu sprawozdania referent Sonza Dantoz oświadczył, że sprawa może być załatwiona wyłącznie na podstawie opinji Trybunału sprawiedliwości w Hadze, uważając zaś, że obecnie powrót wysiedlonych kolonistów jest niemożliwy, nasuwa się konieczność, aby Rząd Polski przyznał im całkowite odszkodowanie. Wreszcie sprawozdanie żąda, aby wyznaczony dla tej sprawy podkomitet prowadził dalej swoje prace i otrzymał w tym względzie pełnomocnictwo stosowania wszelkich pożytecznych środków celem ostatecznego załatwienia sprawy. Min. Skirmunt protestuje przeciwko użytym przez sprawozdawcę wyrażeniu „całkowite odszkodowanie“ proponuje wzamian „słuszne odszkodowanie“, „na szkody bezpośrednie“ i domagając się skreślenia ustępu przyznającego podkomitetowi pełnomocnictwa.

Ostatecznie Rada Ligi przyjmuje proponowany przez Skirmunta termin „słuszne odszkodowanie“ i skreśla ustęp dotyczący pełnomocnictw podkomitetu.

O nawiązanie stosunków handlowych Polski z Indjami holen.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Ze sfer zbliżonych do Min. spraw zagr. dowiadujemy się, że szereg poważnych konsorcjów handlowych w Indjach holenderskich zwrócił się do naszego przedstawicielstwa w Hadze o nawiązanie stosunków handlowych z Indjami holenderskiemi. Sprawa ta jest tem łatwiejszą do przeprowadzenia, ponieważ w Indjach oraz w Afryce połudn. mieszka pewna ilość Polaków zajmujących się handlem, którzy mogliby kontakt ten zacieśnić. Zainteresowani tą sprawą przemysłowcy i handlowcy mogą otrzymać bliższe informacje o rynku Afryki połudn. „w komisji dla handlu z Poł. Afryką“, mającą siedzibę w Hadze.

Polska uznała S. S. S. R.

Warszawa. (PAT).

Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje: W wyniku rokowań pomiędzy rządem polskim a sowieckim w sprawie uznania przez Polskę Związku Sowieckich Republik w dnia 13 i 14 bm. nastąpiła wymiana not w tej sprawie pomiędzy obu rządami. Ustalony tekst noty ministra spraw zewnętrznych, Dmowskiego, wręczonej w dniu 13 bm. posłowi pełnomocnemu Leonidasowi Obolenskiemu, brzmi: Panie Ministrze pełnomocny! Rząd polski potwierdza niniejszem odbiór pisma p. komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, Cziczerina z dnia 23 lipca br. o utworzeniu Związku Socjalistycznych Republik Rad, poprzedzonego pismami pp. komisarzy ludowych spraw zagranicznych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad, Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad i Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad rząd polski przyjmuje do wiadomości, że na podstawie deklaracji i umów, przyjętych jako konstytucja Związku z dnia 6 lipca br. został utworzony Związek Socjalistycznych Republik Rad przy jednoczesnem zachowaniu suwerennych praw republik, wchodzących w skład Związku i że Związek Socjalistycznych Republik przyjmuje na siebie wykonanie traktatów i umów, zawartych przez te Republiki z innemi państwami. Jednocześnie rząd polski wyraża zgodę na utrzymywanie z rządem Związku Socjalistycznych Republik Rad normalnych stosunków dyplomatycznych.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Skład gabinetu p. Grabskiego.

Warszawa, 18 grudnia. (Telef.).

Dziś od godziny 10 rano pos. GBrabski podjął starania na terenie sejmowym celem utworzenia nowego gabinetu, którego skład przedstawia się w następujący sposób:

Prezydjum i skarb p. Władysław Grabski, sprawy zagraniczne p. Skirmunt, do którego zwrócono się telegraficznie, wewnętrzne p. Moskalewski lub Sołtan, wojskowe p. Sosnkowski, oświaty Mikułowski-Pomorski, rolnictwo kierownik Raczyński, sprawiedliwość Wyganowski lub Makowski, przemysł Mielczarski, dyrektor Związku stowarzyszeń spółdzielczych, kolej p. Nosowicz, pracy Darowski, roboty publiczne wiceminister Rybczyński, jakie kierownik, reformy rolne Ludkiewicz, były prezes Głównego Urzędu Ziemskiego.

Po wstępnych konferencjach z kandydatami, rozpoczął popołudniu p. Grabski rozmowę z przedstawicielami stronnictw.

Pos. Głąbiński imieniem ZLN przyrzekł poparcie p. Grabskiemu, wyrażając równocześnie imieniem klubu życzenie, aby przesilenie było jak najrychlej załatwione.

Pos. Chaciński oświadczył, że klub Ch.-D. poprze tworzony przez p. Grabskiego rząd, uważając go za gabinet pracy realnej z programem ograniczonym i określonym. Co do składu gabinetu wyraził p. Chaciński opinję, że na stanowisko min. spraw zagran. byłaby więcej odpowiednia kandydatura p. Zamoyskiego, posła polskiego w Paryżu, i czyby p. Grabski nie zdecydował się wskazać innego kandydata w miejsce p. Darowskiego na min. pracy, tembardziej, że p. Darowski jest posłem w Moskwie.

Przedstawiciele klubu chrześc. narod. pp. Dubanowicz, Chłapowski i Stroński oświadczyli, że jedną z głównych trosk rządu powinna być naprawa skarbu i usunięcie prądów politycznych z wojska. Posłowie ci zapytywali, czy p. Grabski uznaje konieczność uporządkowania budżetu tak, aby niedobór był sprowadzony do możliwego minimum i aby istniała pewność, że niedobór nie będzie sięznów zwiększał; że dalej w związku z tem ustabilizuje się markę, tak, aby uwolnić ją od nagłych zmian, a gdy to będzie zapewnione, aby wprowadzić nową walutę. P. Grabski odpowiedział, że uznaje konieczność takiego działania i sądzi, że to musi być dokonane szybko, bo ustawa waloryzacyjna stwarza konieczność przejścia do nowej waluty. Przyspieszają to również zaliczki na podatek majątkowy, które już wpływają. Klub chrześc.narod. zapowiedział poparcie gabinetowi p. Grabskiego.

P. Dębski oświadczył, że klub P. S. L. Piasta wyraża swą zgodę na utworzenie gabinetu pozaparlamentarnego, którego głównem zadaniem byłaby sanacja skarbu i odnosi się życzliwie do misji p. Grabskiego. Dalsze swe stanowisko określi klub w toku prac sejmowych.

Przedstawiciel partji socjal. p. Barlicki wyraził w rozmowie z p. Grabskim życzenie, aby nikt z dawnego gabinetu nie wszedł do nowego rządu i oświadczył się przeciw pp. Moskalewskiemu, Skirmuntowi i Nosowiczowi, zapowiadając, że jedno chociażby z tych nazwisk mogłoby popchnąć klub soc. do głosowania przeciw rządowi na plenum Izby.

Pos. Thugutt imieniem Wyzwolenia oświadczył, że wobec składu personalnego gabinetu, w którym mają zasiadać pp. Moskalewski i Skirmunt, klub jego będzie musiał oświadczyć się przeciw rządowi.

Pp. Pawłowski i Pluta z grupy bryłowców, która rozbiła większość polską oświadczyli, że zajmują zdecydowanie negatywne stanowisko, zarówno wobec składu, jak i programu (!!) p. Grabskiego.

Na stanowisku opozycyjnem wobec p. Grabskiego stanął również klub NPR.

O godz. 7 wiecz. udał się p. Grabski do Belwederu na krótką konferencję z p. Prezydentem Rzplitej. Były tam jeszcze omawiane pewne zmiany w składzie osobistym projektowanego gabinetu.

DROBNE OGŁOSZENIA

MASZYNISTA ELEKTROMONTER poszuje posady do tartaku, młyna i t. p. (do większych majątków, miejscowość obojętna), obeznany z motorami ropnymi różnych systemów. Świadectwa chlubne. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „M. E. M.". 6430

STARSZY kawaler przyjmie zaraz posadę jako pomocnik działu bławatnego. Łaskawe zgłoszenia pod „Stateczność" do „Gońca Krak." 5181

POTRZEBNY od 1 kwietnia 1924 stelmach (z uczniem), dzielny w swym zawodzie, obeznany z piłą tarczową. — Zgłoszenia do Majętności Dachowa, poczta Gądki.

MAJĄTEK GMUROWO p. Wysoka, powiat Wyrzyski przyjmie jako pierwszego urzędnika gospod. kaw., pod dysp. właściciela, pisarza podwórz. obeznanego z hodowlą inwentarza, włódarza żonatego, dokładnie obeznanego z uprawą roli i plantacją buraków. Życiorys i odpisy świadectw pożądane, których się nie zwraca.

W MAJĘTNOŚCI Grębanin p. Kępno wakują od 1 stycznia 1924 r. następujące posady: rządcy pod dyspozycję, kawalera, ogrodnika kawalera, praktykanta z jednoroczną praktyką. Zgłoszenia z odpisami świadectw i rekom. uprasza się nadsyłać do Zarządu Majętności.

MŁODA, przystojna, wykształcona panna chrześcijanka, posiadająca własny majątek, pozna tą drogą mężczyznę do lat 38, bruneta, na wysokim stanowisku, najchętniej ziemianina. Kandydaci zechcą się zgłosić pisemnie do Adm. „Gońca" pod „Wala". 5182

SZEWSKĄ SINGERA, cylindrową maszynę większą sprzedam. H. Jurkiewicz, Nowy Targ. 6437

STARSZY MĘŻCZYZNA, wdowiec bezdzietny, pragnie nawiązać korespondencję w celu towarzyskim z panną inteligentną, wykształconą, katoliczką, najchętniej z prowincji. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Stateczność". 5175

PRZYJMĘ posadę guwernantki do małoletnich dzieci chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pisemne upraszam nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Guwernantka". 5199

MŁODY MĘŻCZYZNA, szatyn, z zawodu geometra, pozna pannę w wieku 26 lat, dobrego serca, szlachetnych zalet, z inteligentnej rodziny w celu matrymonjalnym. Pierwszeństwo mają Krakowianki. Zgłoszenia pod „Postawny" do Adm. „Gońca". 5201

MAŁŻEŃSTWO! Bogate cudzoziemki i zamożne ... szukają szczęścia w małżeństwie. Panom, także niezamożnym posyła informacje za zwrotem 3-krotnego porta: Stabrey Berno — N. 113. Stopischerstrasse 48. 6314

POTRZEBNY ZARAZ lub od 1 stycznia 1924 samodzielny gorzelnik, biegły i sumienny oraz starszy elew gospodarczy lub młodszy urzędnik gospodarczy, energiczny i pilny. Zgłoszenia przyjmuje: Dom. Nawrotów p. Podzamcze. pow. Kępno.

PARĘSET MILJONÓW dam za 1 lub 2 pokoje z kuchnią Fr. Urbański, Franciszkańska 1. 6433

URZĘDNICZKA państwowa, znająca książkowość gospodarczą, poszukuje zaraz posady jako sekretarka w większym majątku. Zgłoszenia pod M. T. do Adm. Gońca Krak. 5096

WSPÓLNIKA w średnim wieku samotnego, uczciwego z branży spożywczej z kapitałem od 300 miljonów mkp. wzwyż poszukuję. Zgłoszenia do Adm. Gońca krak. pod „Wspólnik". 5193

ZARZĄD folwarku potrzebuje od 1 stycznia uczciwego ogrodnika z działu warzywnictwa. Zgłoszenia przyjmuje Adm. Gońca pod „369". 5166

POCZĄTKUJĄCY książkowy poszukuje posady w jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Oferty do Adm. Gońca krak. pod „Początkujący". 5188

POLKA, katoliczka z lepszej rodziny poszukuje posady jako nauczycielka do dzieci na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Adm. Gońca krak. pod „Wychowawczyni". 5191

MŁODE małżeństwo poszukuje jednego lub dwóch próżnych pokoji z możnością używania kuchni. Oferty przyjmuje Adm. Gońca krak. pod „Wysokie odstępne". 5190

KRÓLEWIANKA udzieli konwersacji z języka francuskiego rosyjskiego za wikt. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca krak. pod „Królewianka". 5192

DWÓCH panów poszukuje pokoju solidnie umeblowanego, z elektryką, w śródmieściu. Czynsz za kilka miesięcy z góry. Zgłoszenia dla „A. N." do Adm. Gońca Kr. 5908

KUPIĘ większą ilość puszek blaszanych, płacąc od sztuki najmniej 25 sztuk jednakowej wielkości 5163

LICYTACJA.

Rozpisuje się niniejszem konkurs na roboty terazzo w budynkach domów mieszkalnych P. K. O. w Krakowie, ul. Librowszczyzna-Zyblikiewicza.

Termin wnoszenia ofert do 19-go grudnia b. r. godz. 10 rano.

Warunki i plany do przejrzenia w Biurze Kierownictwa Budowy codziennie od godz. 11—12 w południe. 6448

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 1-GO GRUDNIA. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 12.000—, dla poszukujących posad Mk. 7.500—, za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 18.000—, wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 30.000—, wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 90.000—, wiersz milim. po kronice Mk. 120.000. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. Mk. 150.000—. Za układ tabelaryczny, kombinowany 80 proc. — Ogłoszenia zamiejscowe 25 proc. droższe. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i odpow. redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.